

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 czerwca 2021 roku

Sąd Okręgowy w Poznaniu Wydział II Cywilny Odwoławczy

Przewodniczący Sędzia Marcin Miczke

po rozpoznaniu 14 czerwca 2021 roku w Poznaniu

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością spółki komandytowej w P.

przeciwko Bankowi (...) S. A. w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Poznań – Nowe Miasto w Poznaniu

z 8 marca 2021 r.

sygn. akt I C 2086/20

1. **oddala apelację,**

2. **zasądza od pozwanego na rzecz powoda 450 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa radcowskiego w postępowaniu apelacyjnym.**

Marcin Miczke

UZASADNIENIE

Apelacja okazała się bezzasadna.

Sąd Okręgowy nie przeprowadzał postępowania dowodowego, zatem uzasadnienie wyroku, zgodnie z art.505¹³ § 2 k.p.c., zawierać będzie jedynie wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa.

Sąd Okręgowy oddalił wniosek o przesłuchanie świadków K. A. i J. A.. Ocenił też, że Sąd Rejonowy oddalając wnioski o ich przesłuchanie nie uchybił art. 235² § 1 pkt 2 i 5 k.p.c. w zw. z art.227 k.p.c. Na podstawie załącznika nr 1 do umowy cesji (...) (k.84 akt sprawy) należy ustalić, że cedenci oświadczyli, że dokładnie rozpoznali zakres wierzytelności i prawdopodobnie należnej kwoty zwrotu oraz, że cenę sprzedaży wynikającą z załącznika wynegocjowaną z cesjonariuszem – potencjalnie niższą od wartości nominalnej zbywanej wierzytelności – świadomie akceptują. Zatem na te okoliczności, stanowiące osnowę dokumentu, nie można byłoby prowadzić dowodu z zeznań świadków i stron między uczestnikami czynności, przez które rozumie się także następców prawnych czynności prawnej pod tytułem ogólnym bądź szczególnym. Ten zakaz dowodowy przewiduje art.247 k.p.c. Nie chodzi w tym przypadku o obejście przepisów o formie zastrzeżonej pod rygorem nieważności, ale zrealizowana jest druga przesłanka: nie występują żadne szczególne okoliczności sprawy, które usprawiedliwiałyby wniosek, że przesłuchanie cedentów jest konieczne. (tak np. teza 2 do art.247 Komentarz do Kodeksu postępowania cywilnego Szancilo Legalis, teza 5 do art.247 KPC Góra-Błaszczkowska Legalis) Nawet gdyby na podstawie zeznań stron i świadków doszło do ustalenia, że cesjonariusz nie poinformował cedentów o „potencjalnej” wartości ich wierzytelności, to i tak nie można byłoby

ustalić, że cedenci nie złożyli oświadczenia o treści wyżej wskazanej. A to z kolei i tak prowadziłyby do wniosku, że jako rozważni konsumenci rozpoznali swoje roszczenie i jego potencjalną wartość. Obojętnie zatem, czy cesjonariusz informował cedentów o możliwej wartości ich wierzytelności (a pamiętać trzeba, że sporna jest zasadność roszczenia, jak i metoda wyliczenia, a więc i wysokość roszczenia), to oni i tak rozpoznali jej zakres, porównali ją z uzyskaną z tytułu sprzedaży ceną, którą negocjowali i się na nią zgodzili. Słuchanie zatem świadków na okoliczność kwestii informowania cedentów o potencjalnej wysokości zbywanej wierzytelności oraz o samej potencjalnej jej wysokości nie jest istotne dla rozstrzygnięcia sprawy. Z kolei przesłuchanie świadków na okoliczność ogólną „przebiegu rozmów prowadzonych na przedpolu zawarcia umowy” nie precyzuje okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia.

Pozwany kwestionuje roszczenie przede wszystkim co do zasady. Z jednej strony pozwany akcentuje, że cedenci powinni znać wysokość potencjalnego roszczenia, z drugiej uważa, że ono im nie służy i wnosi o oddalenie powództwa. Zatem gdyby kredytobiorcy-konsumenci zwrócili się do pozwanego o zwrot części prowizji, to ani nie mogliby liczyć na spełnienie roszczenia, ani na informację o potencjalnej wysokości roszczenia. Mimo, że zgodnie z art.52 UKK pozwany winien rozliczyć się z konsumentami w terminie 14 dni od dnia dokonania wcześniejszej spłaty kredytu w całości.

Pozwany w apelacji zarzuca co prawda także naruszenie art.49 ust.1 UKK, negując przyjętą przez Sąd Rejonowy metodę wyliczenia obniżki prowizji, jednak sam nie proponuje, na wypadek uznania powództwa za usprawiedliwione co do zasady, żadnego sposobu przeliczenia. Należy zatem zadać pytanie: o jakiej wysokości roszczenia powinien (...) sp. z o. o. poinformować cedentów? Gdyby cedenci dochodzili roszczenia bezpośrednio od pozwanego, ten nie poinformowałby ich, że ono im przysługuje, a przeciwnie, można zasadnie prognozować, że poinformowałby ich, że ono nie przysługuje, nie poinformowałby ich o metodzie proporcjonalnej wyliczenia wysokości roszczenia, a w postępowaniu sądowym wniósłby o oddalenie powództwa. Pozwany zatem, wobec którego obowiązki informacyjne wynikają z dyrektywy 2008/48 WE, UKK i zasad deontologii, nie informowałby konsumentów o zasadzie i wysokości roszczenia, a wymaga tego od przedsiębiorcy nie będącego bankiem i działającego poza sferą udzielania kredytów konsumenckich. W sytuacji, gdy zbywana wierzytelność jest sporna co do zasady i wysokości, a sama wysokość wierzytelności może być określana według różnych metod, a więc w różnej wysokości, trudno konstruować dla takiego przedsiębiorcy konkretny obowiązek informacyjny wobec konsumenta odnośnie „potencjalnej wysokości wierzytelności” i uzależniać od jego wypełnienia ważność umowy w sytuacji, gdy cedent – konsument sam oświadczył, że zakres wierzytelności rozpoznał.

To bank jest instytucją zaufania publicznego i to na banku zawierającym z konsumentami umowę kredytu konsumenckiego ciąży obowiązek informacyjny wynikający z ustawy o kredycie konsumenckim, interpretowanej zgodnie z dyrektywą 2008/48 WE, w której grupa przepisów o obowiązkach informacyjnych banków jest jedną z dwóch najważniejszych (druga to przepisy dotyczące obowiązku banku odpowiedzialnego udzielania kredytów). (np. K. Osajda teza 1 do art.1 ustawy o kredycie konsumenckim Legalis) Nadto obowiązki informacyjne banku wywodzi się także z zasad deontologii. Nawet w procesie udzielania kredytu konsumenckiego art. 7 dyrektywy 2008/48 WE zwalnia z obowiązków informacyjnych, o których mowa w art.5 i 6 dyrektywy, dostawców towarów lub usług działających w charakterze pośredników kredytowych w ramach działalności dodatkowej. (co nie uchybia obowiązkowi kredytodawców wobec konsumentów) Umowa zbycia wierzytelności nie ma związku z udzielaniem kredytu konsumenckiego i jej dyrektywa 2008/48 WE nie dotyczy. Pozwany nie wskazuje, z których przepisów prawa wywodzi obowiązek informowania konsumentów o potencjalnej wysokości ich roszczenia. Sąd Okręgowy takiego przepisu prawa nie dostrzega. Zatem, zgodnie z art. 353⁽¹⁾ k.c. poprzednik prawny powoda (...) sp. z o. o. winien tak ułożyć stosunek prawny z cedentami, aby nie sprzeciwiał się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współzycia społecznego. Przedsiębiorca powinien być wobec konsumentów, co oczywiste, uczciwy. Sąd Okręgowy, mając w szczególności na uwadze § 3 załącznika do umowy cesji (...) nie dostrzega żadnych okoliczności, w których umowa zbycia wierzytelności sprzeciwiała się którejs z tych trzech ustawowych przesłanek.

Możliwość zbycia wierzytelności przez konsumenta na rzecz przedsiębiorcy jest dopuszczalna w świetle zasady swobody umów (art.353¹ k.c.) i nie budzi wątpliwości w praktyce orzeczniczej. TSUE w wyroku z 11.09.2019 r. (C-383/18) orzekł zresztą w takiej właśnie sprawie z powództwa cesjonariusza – przedsiębiorcy, który nabył

wierzytelność o zwrot części prowizji od konsumenta. Przedsiębiorca nabywając wierzytelność sporną co do zasady i wysokości płaci za nią istotnie mniej, niż ona potencjalnie jest warta. Nabywca nie ma bowiem pewności odzyskania wierzytelności, musi się liczyć z kosztami jej dochodzenia i egzekucji. W cenę nabycia wkalkulowuje ryzyko nieodzyskania wierzytelności albo uzyskania mniejszej wartości od zakładanej. Z kolei konsument uzyskuje natychmiast cenę za zbytą wierzytelność bez konieczności wklęcia się w spór z dłużnikiem i bez ponoszenia ryzyka przegranej. Z wielu przyczyn takie rozwiązanie jest dla konsumenta często znacznie korzystniejsze i wygodniejsze. Wierzyciel sam ocenia, co jest dla niego korzystniejsze. Z oświadczenia o treści wynikającej z § 3 załącznika nr 1 do umowy cesji wynika jasno, że cedenci jako rozważni konsumenci ocenili, że zbycie wierzytelności jest dla nich korzystne.

Na gruncie spełniania przez banki obowiązku informacyjnego Sąd Najwyższy stwierdził, że uchybienie obowiązkowi informacyjnemu nie stanowi jeszcze samo przez się podstawy uznania umowy za sprzeczną z prawem w rozumieniu art. 58 – może jedynie uzasadniać uchylenie się od skutków oświadczenia woli ze względu na błąd wywołany przez drugą stronę (por. powołany wyrok SN z 8.09.2017 r., II CSK 845/16). Jednak jeżeli już w chwili zawarcia umowy bank przedstawiający jej projekt dysponował wiedzą o dysproporcji świadczeń na niekorzyść kontrahenta, stwierdzenie naruszenia obowiązków informacyjnych może prowadzić do sprzeczności umowy z zasadami współzycia społecznego. (Trzaskowski Komentarz do art.58 Kodeksu cywilnego teza 83 LEX) Nawet więc odnośnie banków nie jest tak, że naruszenie obowiązku informacyjnego skutkuje zawsze bezwzględną nieważnością umowy.

Niezasadny jest zarzut naruszenia art.248 § 1 w zw. z art.227 k.p.c. odnośnie braku zobowiązania powoda do przedłożenia niezanonimizowanej umowy cesji wierzytelności nr (...) wraz z załącznikiem nr 1. Kopia umowy cesji została złożona bez anonimizacji, jest na k.24 akt sprawy, więc zarzut apelacji nie bierze pod uwagę akt sprawy. Z kolei załącznik nr 1 (zawarty na k.84 akt) zawiera zanonimizowane jedynie kwoty stanowiące wynagrodzenie za wierzytelność zbywaną i podatek od niej. Zatem jedyne, co można by ustalić na podstawie niezanonimizowanego załącznika nr 1, jest cena za zbywaną wierzytelność. Nie da się ustalić natomiast „potencjalnej wysokości zbywanej wierzytelności”, jak chce pozwany. Ta potencjalna wysokość wynika przecież z metody wyliczenia kwoty zwrotu. Z kolei ustalenie wynagrodzenia (ceny) za zbywaną wierzytelność nie ma, w okolicznościach sprawy, znaczenia dla rozstrzygnięcia. Sama bowiem nieekwiwalentność świadczeń to za mało do uznania, w okolicznościach sprawy (przede wszystkim spornej wierzytelności co do zasady i wysokości, negocjowania odpowiedzialności przez dłużnika, treści § 3 załącznika umowy cesji) sprzeczności umowy cesji z zasadami współzycia społecznego.

Niezasadny jest zarzut naruszenia art.65 w zw. z art.506 k.c. Rację ma Sąd Rejonowy, że nie doszło do nowacji i art.506 k.c. nie ma zastosowania. Dłużnik z umowy pożyczki z 17 lipca 2017 r. spełnił świadczenie z tej podstawy prawnej, a nie z innej podstawy prawnej i spełnił to pierwotnie umówione świadczenie, a nie inne świadczenie.

W przypadku odnowienia umorzenie zobowiązania następuje nie przez spełnienie świadczenia, ale przez zobowiązanie się dłużnika za zgodą wierzyciela do spełnienia innego świadczenia albo nawet tego samego świadczenia, lecz z innej podstawy prawnej. Umorzenie następuje na skutek zaciągnięcia nowego zobowiązania i jest tego bezpośrednim skutkiem. Umorzenie dotychczasowego zobowiązania następuje z chwilą dokonania odnowienia. Nowacja prowadzi do wygaśnięcia zobowiązania, mimo braku powinnego, pierwotnie umówionego, zachowania dłużnika. Interes wierzyciela zostaje zaspokojony – za jego zgodą – w inny sposób. Umowa nowacyjna powinna jasno wskazywać, że nowe zobowiązanie powstało w celu umorzenia dawnego. (K. Osajda Komentarz do art.506 Kodeksu cywilnego tezy 1 i 5 Legalis) Tymczasem w przypadku tej sprawy umorzenie zobowiązania z tytułu kredytu zaciągniętego w lipcu 2017 r. nie nastąpiło na skutek zawarcia umowy z 22 marca 2018 r., ale na skutek spełnienia świadczenia z umowy pierwotnej. Tyle tylko, że środki pieniężne pochodziły z kredytu zaciągniętego na podstawie nowej umowy, a środki pieniężne na spełnienie świadczenia z umowy zawartej 17 lipca 2017 r. zostały przelane z kredytu zaciągniętego na ten cel przez K. A. 22 marca 2018 r. Wola stron umowy pożyczki z 22 marca 2018 r. została jasno w niej wyrażona. Nie chodziło o podwyższenie kwoty udzielonego w 2017 r. kredytu, wyliczenie nowej wysokości rat kredytu i spłacanie tych rat w miejsce rat ustaloną umową z 2017 r. Strony umowy z 22 marca 2018 r., wyraziły wolę zawarcia odrębnej umowy, a jedynie porozumienie odnośnie wypłaty środków pieniężnych obejmowało dyspozycję wypłaty na dwa konta, z czego jedno przeznaczone do spłaty zobowiązań z umowy z 2017 r. Pozwany myli porozumienie stron umowy pożyczki

odnośnie przeznaczenia środków pieniężnych z nowej umowy pożyczki na spłatę zobowiązania od porozumienia, na mocy którego, bez spełnienia świadczenia z umowy z 2017 r., doszłoby do umorzenia zobowiązania na skutek zaciągnięcia innego, nowego zobowiązania. Pozwany nie wskazuje na postanowienia umowy z 22 marca 2018 r., z których wynikałaby wola zawarcia umowy odnowienia, poza § 1 umowy. Jednak umowa z 22 marca 2018 r. w ogóle nie odnosi się do umowy z 17 lipca 2017r., za wyjątkiem porozumienia odnośnie przelewu środków pieniężnych na konto związane z wykonywaniem spłat na poczet tej ostatniej umowy, czyli § 1. To jednak nie stanowi o odnowieniu. Wszelkie zatem informacje udzielane klientom o tym, że w miejsce poprzedniej umowy wejdzie nowa, nie mają znaczenia, skoro strony nie zdecydowały się na odnowienie, ale na zawarcie nowej umowy ze spłatą poprzedniej. Cel faktyczny może taki być, ale nie został osiągnięty w sposób odpowiadający nowacji z art.506 k.c. To z kolei, że prowizja została określona w umowie z 22 marca 2018 r. jedynie od kwoty 60.003,69 zł, czy od kwoty 94.870 zł (całkowita kwota pożyczki) jest dowolnym twierdzeniem pozwanego. Nie wynika to z umowy. Z § 1 pkt 7. Umowy wynika, że prowizja w kwocie 9.000,55 zł została naliczona i pobrana w związku z udzieleniem pożyczki. Pożyczka zaś opiewa na 94.870 zł.

Nie jest więc tak, że na podstawie art.49 UKK nie należy się zwrot części prowizji, bo nie doszło do spłaty pożyczki z 17 lipca 2017 r. przed terminem. Oczywiście, doszło do tego, bo została przelana kwota 34.866,31 zł na poczet spłaty tej pożyczki.

Niezasadne są argumenty, że przedsiębiorca, jakim jest powód, nie może wystąpić z roszczeniem z art.49 UKK, bo przepis ten chroni konsumenta i dotyczy jedynie relacji konsument-przedsiębiorca. Prawo polskie nie przewiduje zakazu zbycia wierzytelności przez konsumenta na rzecz przedsiębiorcy, w tym trudniącego się nabywaniem wierzytelności. Pozwany takiego przepisu nie wskazuje. W interesie konsumenta jest wręcz prawo do jej zbycia, jeżeli oceni, że jest to dla niego korzystne. Nabywca wierzytelności wchodzi w sytuację prawną zbywcy. Nie jest to przyznanie przedsiębiorcy uprawnień konsumenta, ale zbycie tych uprawnień przez konsumenta. Sytuacja dłużnika nie ulega zmianie, bo jest on zobowiązany świadczyć przedsiębiorcy jedynie to, co byłby zobowiązany świadczyć konsumentowi. Jak słusznie zauważył nawet TSUE w motywie 20 wyroku z dnia 11 września 2019 r. C-383/18, zakres stosowania tej dyrektywy zależy nie od tożsamości stron sporu, lecz od statusu stron umowy kredytu. W sprawie rozpoznawanej przez TSUE na skutek pytania sądu polskiego także doszło do zbycia wierzytelności przez konsumentów powodowi spółce (...), która wystąpiła z powództwami o zapłatę na podstawie art.49 UKK.

Zróznicowanie opłat i prowizji zawiera ustawa o kredycie konsumenckim w definicji całkowitych kosztów kredytu – art.5 pkt 6) ustawy. Brak legalnej definicji prowizji. Jej znaczenie językowe to wynagrodzenie za pośrednictwo w zawieraniu umów na rzecz dającego polecenie lub zawieranie ich w jego imieniu, ustalane w procentach od dokonywanych transakcji. Pobieranie prowizji przewidują niektóre umowy nazwane w kodeksie cywilnym np. umowa agencji, także prawo bankowe za niektóre usługi. (Nowa Encyklopedia Powszechna PWN pod red. B. Kaczorowskiego Wydawnictwo Naukowe PWN Warszawa 2004 rok str.31). Zgodnie z umową agencyjną w razie braku odmiennych postanowień umownych agentowi należy się prowizja, które stanowi jego wynagrodzenie. Agent ma w pewnych wypadkach także prawo do zwrotu wydatków, które odróżnia się od wynagrodzenia. Jednakże to, jak agent kalkuluje swoje wynagrodzenie, czyli czy pokrywa ono także koszty jego działalności, obok zysku, należy do niego. (art.758¹, 762 kc). W umowie komisu prowizja jest także synonimem wynagrodzenia (art. 765 kc) Z kolei w prawie bankowym mówi się o ekonomicznej kategorii „ceny kredytu/pożyczki”, na którą składają się odsetki kapitałowe, prowizje i inne należności banku, jak opłaty czy koszty. Jako wynagrodzenie banku traktowane są odsetki i prowizje. Prowizja stanowi postać wynagrodzenia banku, związanego z umową kredytową, innego niż odsetki zwykle. Prowizja od kredytu stanowi opłatę pobieraną przez bank w momencie udzielania kredytu. Jest ona pobierana przez bank w chwili zawierania umowy kredytu albo w momencie udostępniania kredytu. Wysokość opłat i prowizji nie musi stanowić równowartości poniesionych przez bank kosztów. Banki najczęściej ustalają z klientami prowizję od udzielenia kredytu i w razie jego niewykorzystania (art.77 prawa bankowego), jednak są możliwe i inne prowizje. Art.110 oprawa bankowego wyróżnia prowizje od opłat z tytułu wykonywanych czynności bankowych oraz opłat za wykonywanie innych czynności. (B. Bajor Komentarz do art.77 prawa bankowego LEX Stec do art.69 prawa bankowego Legalis) W doktrynie traktuje się prowizje i opłaty jako wchodzące w istocie w skład wynagrodzenia banku, pobieranego obok odsetek (oprocentowania). Celem prowizji i opłat jest zapewnienie bankom wynagrodzenia za wykonywane przez

nie czynności i usługi. Wynagrodzenie to może obejmować zwrot kosztów i wydatków poniesionych w związku z wykonaniem danej czynności i ewentualnie godziwą marżę. Możliwe jest pobieranie prowizji, a zwłaszcza opłat w wysokości uśrednionej dla określonego rodzaju czynności czy nawet zryczałtowanej. (tak teza 2 do art.110 Prawa bankowego L. Kociucki LEX). Tak ujmowane wynagrodzenie wpisuje się w definicję wynagrodzenia za udzielenie pożyczki w wypadku, gdy strony uzgodnią odpłatność pożyczki, co jest na rynku regułą (choć bank może udzielić także pożyczki nieodpłatnej).

TSUE w motywie 24 wyroku C-383/18 zastanawiał się nad możliwymi interpretacjami art.16 ust.1 dyrektywy 2008/48. Mając na uwadze niejednoznaczne wersje językowe tego przepisu, cele dyrektywy i zasady wykładni językowej i celowościowej przyjął, że przepis ten należy interpretować w ten sposób, że prawo konsumenta do obniżki całkowitego kosztu kredytu w przypadku wcześniejszej spłaty kredytu obejmuje wszystkie koszty, które zostały nałożone na konsumenta. Oznacza to, że zawarte w art.16 ust.1 sformułowanie odnoszące się do odsetek i kosztów przypadających na pozostały okres obowiązywania umowy nie dotyczy kosztów przedstawionych w umowie jako dotyczących tylko tego pozostałego okresu umowy, w którym kredyt już nie jest spłacany np. kosztów obsługi konta do spłaty, ale jest wskazówką odnoszącą się do metody obliczania, jaką należy zastosować w celu dokonania tej obniżki, polegającej na uwzględnieniu całości kosztów poniesionych przez konsumenta, a następnie obniżeniu tej kwoty proporcjonalnie do pozostałego okresu obowiązywania umowy. (motyw 24)

Apelujący próbuje przekonać Sąd do innej wykładni art.49 UKK. Nie jest to jednak możliwe z uwagi na wykładnię dokonaną przez TSUE w wyroku C-383/18 i obowiązek sądów krajowych dokonywania wykładni przepisów krajowych zgodnie z prawem Unii, jak trafnie wskazał Sąd Rejonowy. Trafnie także ten Sąd skonstatował, że inne, prezentowane przed wyrokiem TSUE wykładnie mają jedynie charakter historyczny. Wykładnia art.16 ust.1 dyrektywy 2008/48 ma na celu ochronę konsumenta i przeciwdziałania jednostronnemu prezentowaniu przez bank w umowie kredytu większości kosztów o charakterze nie powiązanych z czasem trwania umowy kredytowej. Tymczasem pozwany tak stara się przedstawiać znaczenie prowizji, wiążąc ją jedynie z etapem pierwszym udzielania kredytu, a więc jako koszt kredytu niezależny od okresu kredytowania. (str.10 i 11 apelacji) Abstrahuje zatem tak od wykładni prawa UE dokonanej przez TSUE, jak i wykładni art.48 UKK dokonanej przez Sąd Najwyższy w uchwale z 12 grudnia 2019 r. III CZP 45/19. Sformułowanie użyte w art.16 ust.1 dyrektywy 2008/48 i art.49 ust.1 UKK „odsetki i koszty przypadające na pozostały okres obowiązywania umowy”, i „koszty, które dotyczą okresu, o który skrócono czas obowiązywania umowy” opisują w istocie to samo: odsetki i koszty przypadające za okres po dacie spłaty kredytu przed terminem. Przepis art.49 ust.1 UKK nie wskazuje, że mają to być koszty ponoszone w tym okresie np. obsługi rachunku bankowego do spłaty kredytu, ale przypadające na ten okres.

Prowizja stanowi wynagrodzenie banku za udzielenie kredytu. Ale udzielenie kredytu to nie tylko kwota kredytu, ale wszystkie jego warunki opisane w umowie, a więc także okres, na który kredyt został udzielony. Pozwany chce powiązać kwotę prowizji jedynie z kwotą udzielonego kredytu, bez powiązania z innymi postanowieniami umowy, w tym długością okresu kredytowania. Tymczasem prowizja pełni funkcję wynagrodzenia, podobnie jak odsetki kapitałowe, a nie budzi wątpliwości, że w razie wcześniejszej spłaty kredytu odsetki te nie należą się za okres po dacie spłaty. Jeśli zatem sposób obliczenia prowizji według określonej stopy procentowej od kwoty udzielonej pożyczki ma niewątpliwie powiązanie z wysokością tej kwoty, to już tak wyliczona prowizja stanowi wynagrodzenie za udzielenie pożyczki, czyli w istocie zawarcie umowy pożyczki gotówkowej z wszystkimi jej warunkami. Jak wynika z § 2 pkt 7 umowy z 17 lipca 2017 r. bank nalicza i pobiera prowizję za udzielenie pożyczki. Udzielenie pożyczki następuje na podstawie zawartej umowy, a więc na wszystkich jej warunkach. Prowizja za udzielenie kredytu to wynagrodzenie banku za zawarcie umowy na jej warunkach i udostępnienie kwoty pożyczki.

Nie jest też tak, że wysokość prowizji zależy tylko od wysokości kwoty pożyczki. Wszak umowa dochodzi do skutku po negocjacjach, które dotyczą także wysokości prowizji. Wysokość prowizji jest zależna nie tylko od wysokości kwoty kredytu, bo nie ma jednej ustalonej stopy procentowej prowizji dla wszystkich umów kredytowych, ale też na przykład od tego, jak długo konsument jest klientem banku, jakie kwoty w okresie posiadania konta powierza bankowi, zapewne także od innych okoliczności. Te okoliczności są powszechnie znane i nie wymagają dowodu.

Nie ma uzasadnionych podstaw, aby art.49UKK i art.16 ust.1 dyrektywy 2008/48 interpretować inaczej, niż TSUE i SN. Wykładnia art.49 UKK nie nosi znamion dokonanej contra legem, naruszania podstawowych zasad prawa, w tym niedziałania prawa wstecz czy pewności prawa. Wyroki TSUE nie tworzą same w sobie norm prawnych, ale jedynie wykładają prawo Unii. Nie stosuje się do nich zasady lex retro non agit, bo ma ona zastosowanie do lex, czyli prawa. Wiążące dla sądów krajowych znaczenie wykładni prawa Unii tego nie zmienia. Nie jest też tak, jak twierdzi pozwany, że wykładnia art.49 ust.1 UKK przed orzeczeniem TSUE i następnie SN była jednoznaczna i nie obejmowała prowizji uiszczanej przy zawarciu umowy jednorazowo. Otóż toczyła się dyskusja dotycząca tej wykładni. Rzecznik Finansowy i Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów we wspólnym stanowisku z 16.5.2016 r. stwierdzili, że "art. 49 ust. 1 ustawy należy rozumieć w ten sposób, że w przypadku wcześniejszej spłaty kredytu konsumenckiego następuje obniżenie wszystkich możliwych kosztów takiego kredytu, niezależnie od ich charakteru i niezależnie od tego, kiedy koszty te zostały faktycznie poniesione przez kredytobiorcę, z tymże wyjątkiem, iż redukcja ta ma charakter proporcjonalny, tj. odnosi się do okresu od dnia faktycznej spłaty kredytu do dnia ostatecznej spłaty określonej w umowie". (cytowane w Komentarzu do art.49 UKK Stanisławska Legalis, nadto Edyta Rutkowska-Tomaszewska Ochrona klienta na rynku usług finansowych w świetle aktualnych problemów i regulacji prawnych 2017, wyd. 1). Ta ostatnia autorka wskazuje, że zarówno na gruncie poprzednio obowiązującej ustawy o kredycie konsumenckim z 2001 r., jak i obecnie obowiązującej, jego regulacja prawna wywoływała i nadal wywołuje wiele wątpliwości interpretacyjnych, pomimo zauważalnej tendencji ustawodawcy, zarówno unijnego, jak i krajowego, do „uszczelniania” przepisów konsumenckich oraz zwiększania ich jakości i przejrzystości. Wydaje się, że wynika to także z niezrozumienia istoty prawa konsumenckiego jako takiego, oraz przewidzianych przez niego instytucji ochrony konsumenta, w tym szczególnych uprawnień, „przywilejów” przyznawanych konsumentowi, które niewątpliwie stanowią odstępstwo od ogólnych zasad stosunków obligacyjnych, zwłaszcza zaś zasady pacta sunt servanda. Dla przedsiębiorcy są one niewątpliwie niedogodnościami i rodzą dodatkowe, niejednokrotnie uciążliwe obowiązki. Poza tym, w środowisku kredytodawców, ale także u niektórych przedstawicieli doktryny, widoczna jest tendencja do ograniczania roli i znaczenia przepisów ochronnych w odniesieniu do usług finansowych, zwłaszcza poprzez inną niż prokonsumencka ich interpretację i tym samym kształtowanie niewłaściwej praktyki ich stosowania, co w konsekwencji znalazło także odzwierciedlenie w niewłaściwych praktykach rynkowych kredytodawców na rynku kredytu konsumenckiego w odniesieniu do „rabatowania” kosztów kredytu konsumenckiego w przypadku jego przedterminowej spłaty przez kredytobiorcę.” Autorka wskazała, że wykładnia art.49 UKK nie powinna bazować tylko na językowym brzmieniu przepisu, ale odwoływać się do funkcji i celu, nadto systemowego osadzenia w prawie konsumenckim.

Z tych przyczyn w ocenie Sądu Okręgowego nie występują wątpliwości wyrażone w uzasadnieniu apelacji, które powodowałyby konieczność zwrócenia się do Sądu Najwyższego z pytaniem prawnym o wykładnię art.49 UKK przed wyrokiem TSUE i po nim w kontekście daty zawarcia umowy. Powód żąda zwrotu części prowizji w związku z przedterminową spłatą pożyczki udzielonej w lipcu 2017 r. W tym czasie wykładnia art.49UKK kształtowała się różnie, z wyraźną tendencją kredytodawców do zawężania zakresu kosztów podlegających zwrotowi, przeciwnie do stanowiska konsumentów i niektórych przedstawicieli doktryny prawa i przeciwnie do stanowiska Rzecznika Finansowego i Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

Przypomnieć trzeba, że obowiązek skierowany do państw członkowskich dążenia do osiągnięcia rezultatu przewidzianego przez dyrektywę, podobnie jak obowiązek podjęcia wszelkich właściwych środków ogólnych lub szczególnych w celu zapewnienia wykonania tego zobowiązania, ciąży na wszystkich organach państw członkowskich, w tym, w ramach ich jurysdykcji, również na sądach. Wynika stąd, że stosując prawo krajowe, bez względu na to, czy sporne przepisy zostały przyjęte przed czy po wydaniu dyrektywy, sąd krajowy, który musi dokonać jej wykładni, powinien tego dokonać, tak dalece jak to tylko możliwe, zgodnie z brzmieniem i celem dyrektywy, po to, by osiągnąć przewidywany przez nią rezultat, i w ten sposób zastosować się do wymogów przepisu art. 189 akapit trzeci Traktatu (przenumerowanego przez Traktat z Amsterdamu na art. 249 akapit trzeci WE (a po wejściu w życie Traktatu z Lizbony - na art. 288 akapit czwarty TFUE)). Sądy krajowe, stosując prawo krajowe, zobowiązane są tak dalece, jak jest to możliwe, dokonywać jego wykładni w świetle brzmienia i celu rozpatrywanej dyrektywy, tak by osiągnąć przewidziany w niej rezultat (wyrok z dnia 21 kwietnia 2016 r., R. i R.,C#377/14,EU:C:2016:283, pkt 79i przytoczone

tam orzecznictwo, motyw 75 wyroku TSUE C-419/18 w połączonych sprawach). W niniejszej sprawie wykładnia art.49UKK pozwoliła na wyinterpretowanie z niego normy nakazującej pozwanemu zwrot powodowi części prowizji w proporcji do czasu pozostałego po dniu przedterminowej spłaty pożyczki. Wykładnia art.49 UKK w zgodzie z prawem UE pozwala na wniosek, że w istocie nie doszło do błędnej czy wadliwej implementacji do polskiego porządku prawnego dyrektywy nr 2008/48.

Dodać trzeba, że TSUE wskazał na mechanizmy dyrektywy 2008/48, które przeciwdziałają nieproporcjonalnemu obciążeniu kredytodawcy. Wynikają one z art.16 ust.2 i 4 dyrektywy 2008/48. Nadto TSUE zauważył trafnie, że w przypadku wcześniejszej spłaty kredytu kredytodawca wcześniej odzyskuje pożyczoną sumę, która jest wówczas dostępna do celów ewentualnego zawarcia nowej umowy o kredyt. (motywy 34 i 35 wyroku C-383/19) Można dodać: a tym samym uzyskania kolejnej prowizji.

Rację ma Sąd Rejonowy, że mechanizm obniżenia prowizji ma charakter proporcjonalny i temporalny. Sąd Okręgowy podziela pogląd Edyty Rutkowskiej – Tomaszewskiej (wyrażony w przytoczonej monografii z 2017 r.), że art.49 UKK reguluje skutki spłaty kredytu przed terminem przewidując, w interesie kredytobiorcy – mechanizm automatycznego obniżenia świadczeń kredytobiorcy z tytułu umowy o kredyt konsumencki albo świadczeń związanych z taką umową, czyli nakaz obniżenia całkowitego kosztu proporcjonalnie do okresu, o który skrócono czas kredytowania, licząc od momentu spłaty kredytu przed terminem. Chodzi tu zatem o redukcję proporcjonalną i temporalną wszystkich kosztów, także tych o charakterze jednorazowym już poniesionych przez konsumenta, jak i tych, które miałyby dopiero ponieść w okresie kredytowania i tego jeszcze nie uczynił lub uczynił z góry, choć dotyczą one okresu kredytowania. Jeśli konsument dokonuje przedterminowej całkowitej lub częściowej spłaty kredytu konsumenckiego, jego świadczenia na rzecz kredytodawcy będące całkowitym kosztem kredytu, ulegają proporcjonalnej redukcji stosownie do czasu, o jaki skrócono okres kredytowania. Te zasadę rozliczeń potwierdza K. Osajda w Komentarzu do art.49 UKK Legalis, nadto z wyroku TSUE C-383/19 (wskazywany wyżej motyw 24 i 36) wskazówka odnośnie proporcjonalnego o temporalnego mechanizmu obliczenia kwoty zwrotu wynika z treści art.49 ust.1 UKK.

Mając powyższe na uwadze apelacja jako bezzasadna podlegała oddaleniu na podstawie art.385 k.p.c.

Kosztami procesu za II instancję Sąd obciążył pozwanego, bo przegrał w całości, na podstawie art.98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art.391 § 1 k.p.c. Pozwany jest zobowiązany zwrócić powodowi wynagrodzenie jego pełnomocnika w kwocie 450 zł na podstawie § 2 pkt 3) i § 10 ust.1 pkt 1) rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. 2018/265). Pozwany ponosi opłatę od apelacji i koszty swojego pełnomocnika.

Marcin Miczke